

Uchwała nr 22/2024

Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN działającego przy
Wydziale II Nauk Biologicznych i Rolniczych PAN
z dnia 14 listopada 2024 roku

w sprawie stanowiska Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN

Na podstawie § 7 Regulaminu komitetów naukowych stanowiącego załącznik do uchwały Nr 37/2024 Prezydium Polskiej Akademii Nauk z dnia 17 września 2024 r. w sprawie Regulaminu komitetów naukowych Polskiej Akademii Nauk, uchwała się, co następuje:

§ 1

Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN przyjął stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw.

§ 2

Stanowisko Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN z dnia 14 listopada 2024 roku stanowi załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

§ 3

Uprawnionych do głosowania – 41 osób; głosowało – 33 osób.

Wyniki głosowania: Tak: 33; Nie: 0; Wstrzymuję się: 0.

§ 4

Uchwała wyraża poglądy Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury Polskiej Akademii Nauk i nie powinna być utożsamiana ze stanowiskiem Polskiej Akademii Nauk.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący KNZiA PAN



Prof. dr hab. Tomasz Szwaczkowski

**Stanowisko Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury Polskiej Akademii Nauk
w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt
oraz zmianie niektórych innych ustaw**

W związku z napływającymi sygnałami o pracach nad nowelizacją Ustawy o zmianie znowelizowanej ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r. (Dz.U. z 2022 r. poz. 572) oraz zmianie niektórych innych ustaw, Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury Polskiej Akademii Nauk, posiadając mandat środowiska naukowego i w poczuciu imperatywu transferu rzetelnej wiedzy do społeczeństwa, zwraca się z apelem do Pana Marszałka o rozważenie możliwości szerszego zasięgania opinii ekspertów w procedowanych aktach prawnych.

Od wielu lat w Polsce prowadzone są badania naukowe nad hodowlą, użytkowaniem i dobrostanem zwierząt. O wysokim poziomie realizowanych prac naukowych świadczy zarówno publikacja wyników w renomowanych światowych periodykach jak i udział polskich naukowców w międzynarodowych programach badawczych. Wiele spośród uzyskanych rezultatów znalazło zastosowanie w praktyce. Dzięki nim możliwe jest opracowywanie coraz bardziej efektywnych metod poprawy warunków utrzymania zwierząt gospodarskich i towarzyszących.

Podzielamy potrzebę dostosowania prawa do współczesnych światowych standardów ochrony zwierząt. Jednak proponowane zmiany w ustawie o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustaw, w obecnym kształcie, budzą nasze poważne wątpliwości. W aktualnym dyskursie o dobrostanie zwierząt niezbędna jest wszechstronna analiza, uwzględniająca zarówno aspekty etyczne, jak i ekonomiczne oraz społeczne.

W procedowanej ustawie o ochronie zwierząt pojawia się nowa definicja „zwierzęcia domowego”, która wzbudza istotne wątpliwości w środowisku naukowym, ponieważ jej zakres ochrony prawnej ulega zawężeniu wraz z usunięciem odniesienia do „tradycji”. Dotychczasowa klasyfikacja zwierząt domowych, oparta na tradycji i wieloletnich praktykach, obejmuje takie gatunki jak psy czy koty, które są objęte szczególnymi środkami ochrony. Nowa definicja, oparta wyłącznie na niejasnym pojęciu „towarzysza codziennego życia”, może prowadzić do nadużyć, umożliwiając traktowanie dzikich lub egzotycznych zwierząt jako „towarzyszy” i usprawiedliwiając ich trzymanie w nieadekwatnych warunkach. W efekcie zmiana ta może znacząco obniżyć poziom ochrony zwierząt domowych i sprzyjać dowolnym interpretacjom pojęcia „zwierzę domowe”.

Projekt ustawy zakłada, że zwierzętom domowym utrzymanym w kojcu lub innym zamkniętym pomieszczeniu należy zapewnić co najmniej dwa razy dziennie godzinę ruchu na zewnątrz, co ma poprawić ich dobrostan. Jednak pojawiają się zastrzeżenia dotyczące praktyczności tej regulacji. Przepis nie uwzględnia specyfiki poszczególnych gatunków i ich zróżnicowanych potrzeb aktywności. Psy i koty wymagają innego poziomu ruchu, a niektóre zwierzęta egzotyczne w ogóle nie potrzebują spacerów. Ponadto przepis nie uwzględnia stanu fizjologicznego zwierząt, takiego jak ciąża czy połów, kiedy spacery mogą

być niewskazane. Wymuszanie aktywności wbrew ich naturalnym potrzebom i stanowi fizjologicznemu może wręcz obniżać ich dobrostan.

Kolejnym istotnym budzącym zastrzeżenia punktem, zawartym w projekcie ustawy, jest definicja „kota wolnobytnującego”. Może ona nasilać problem bezdomności kotów oraz negatywnie wpływać na środowisko. Zgodnie z tym zapisem, koty uliczne są samowystarczalne i przystosowane do życia w mieście, co jest błędne – koty te często cierpią na niedożywienie, choroby i brak opieki, co pogarsza ich dobrostan. Ponadto, koty bez kontroli wpływają negatywnie na lokalne ekosystemy, zagrażając populacjom małych zwierząt, takich jak ptaki. Brak konsultacji z biologami, ekologami i behawiorystami przy opracowywaniu tej definicji skutkuje przepisami ignorującymi rzeczywiste potrzeby zwierząt i środowiska, co może pogłębiać istniejące problemy zamiast je rozwiązywać.

Projekt ustawy w dużym stopniu koncentruje się na regulacjach dotyczących kociąt, jednocześnie pomijając inne formy schronień, które mogą być również potrzebne dla psów. Istotnym niedociągnięciem jest pominięcie klatek kennelowych, które odgrywają bardzo ważną rolę w zapewnieniu dobrostanu zwierząt. Klatki kennelowe nie stanowią formy uwięzienia, lecz oferują psom bezpieczną przestrzeń, co jest szczególnie istotne w sytuacjach stresowych, takich jak przeprowadzka do nowego domu. Nowe środowisko może być dla psa źródłem znacznego stresu, a klatka kennelowa może działać jako azyl, w którym zwierzę odnajduje poczucie bezpieczeństwa. Wyposażona w miękki koc, przekąski i zabawki, klatka wspomaga adaptację psa i może pomóc w radzeniu sobie z lękiem separacyjnym, zwłaszcza u szczeniąt opuszczających hodowlę czy schroniska. Ponadto, projekt ustawy nie uwzględnia konieczności tymczasowego ograniczenia przestrzeni dla psa w przypadkach zdrowotnych lub behawioralnych, takich jak rekonwalescencja po operacjach czy agresja wobec innych zwierząt. Klatki kennelowe są w takich okolicznościach niezbędne do zapewnienia psu bezpieczeństwa oraz komfortu. Pominięcie klatek kennelowych w projekcie ustawy może skutkować negatywnymi konsekwencjami dla dobrostanu zwierząt, w tym narażeniem ich na dodatkowy stres podczas transportu czy wizyt u weterynarzy.

Innym zagadnieniem budzącym wątpliwości jest ograniczenie możliwości użycia uwięzi wyłącznie do spacerów lub transportu. Takie podejście nie uwzględnia konieczności unieruchomienia psa w uzasadnionych sytuacjach, takich jak zabiegi weterynaryjne, zootechniczne czy stany kryzysowe. Zbyt restrykcyjne podejście może prowadzić do sytuacji, w których przepisy okażą się niepraktyczne i trudne do zastosowania w rzeczywistych warunkach. Przykładowo, unieruchomienie psa na uwięzi podczas zabiegów może być bardzo ważne dla jego bezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa pracowników. W sytuacjach kryzysowych, takich jak ewakuacje, możliwość szybkiego uwiązania psa zapewnia skuteczniejszą ochronę zwierzęcia oraz usprawnia działania ratunkowe.

Propozycja utworzenia Rejestru Stowarzyszeń Hodowców Psów i Kotów wydaje się logicznym krokiem w kierunku przeciwdziałania procederowi pseudohodowli. Wprowadzenie takiego rejestru ma na celu ułatwienie identyfikacji i monitorowania hodowców, co z kolei powinno przyczynić się do podniesienia standardów hodowli oraz poprawy dobrostanu zwierząt. Jednakże, istnieją poważne zastrzeżenia dotyczące skuteczności tego rozwiązania. Po pierwsze, wymóg dokonania wpisu do rejestru oraz zarejestrowania się w Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS) może nie stanowić

wystarczającej bariery dla większości stowarzyszeń, które w rzeczywistości prowadzą działalność pseudohodowlaną. Takie stowarzyszenia mogą łatwo spełnić formalne wymogi, a następnie wykorzystywać luki prawne, aby kontynuować swoją działalność bez żadnej kontroli. Dodatkowo, samo istnienie rejestru nie zapewni, że hodowcy w nim wpisani będą przestrzegać etycznych i profesjonalnych standardów hodowli. Bez odpowiednich mechanizmów nadzoru i kontroli, rejestr może stać się jedynie listą, na której figurować będą także podmioty działające w sposób nieetyczny. Aby skutecznie przeciwdziałać pseudohodowlom, konieczne jest wprowadzenie dodatkowych regulacji, które pozwolą na weryfikację ich kompetencji oraz standardów opieki nad zwierzętami.

Rozszerzenie uprawnień organizacji społecznych, które obejmuje możliwość samodzielnego wnoszenia wniosków o ukaranie w postępowaniach karnych oraz wprowadzenie nawiązek od 1000 do 100 000 zł w sprawach dotyczących ochrony zwierząt, może przynieść zarówno korzyści, jak i poważne zagrożenia. Z jednej strony, organizacje społeczne jako oskarżyciele posiłkowi mogą przyczynić się do lepszej egzekucji przepisów i skuteczniejszej ochrony zwierząt. Jednakże, przyznanie takich uprawnień może prowadzić do nadużyć. Organizacje, działając pod wpływem emocji lub subiektywnych przekonań, mogą inicjować działania bez posiadania wystarczających dowodów, co może skutkować bezpodstawnymi oskarżeniami, obciążając nie tylko system sprawiedliwości, lecz nade wszystko stawiając w złym świetle narażając niewinne osoby na nieuzasadnione konsekwencje.

Brak nadzoru nad organizacjami społecznymi niesie ryzyko stosowania przez nie nieprofesjonalnych metod, co może negatywnie wpływać na ich skuteczność i wiarygodność. Istnieje także problem potencjalnego konfliktu interesów, gdy organizacje zyskują finansowe środki w postaci nawiązek, mogą zostać zmotywowane bardziej zyskami niż rzeczywistym dobrostanem zwierząt. To w dłuższej perspektywie może prowadzić do komercjalizacji działań, zniekształcając ich misję i wartości, a tym samym podważając zaufanie społeczne.

Dodatkowo, organizacje społeczne, które mogą wnioskować o odebranie zwierzęcia na podstawie zgłoszeń, mogą wpływać na decyzje podejmowane przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) bez rzetelnej weryfikacji informacji. To stwarza ryzyko odbierania zwierząt z powodów subiektywnych, wynikających z partykularyzmów organizacji prozwierzęcych, a nie rzeczywistej potrzeby ochrony zwierzęcia. Organizacje pełniące rolę opiekunów odebranych zwierząt mogą być narażone na konflikty interesów, szczególnie jeśli otrzymują finansowanie na opiekę nad zwierzętami. Może to prowadzić do sytuacji, w których większa liczba zwierząt jest przejmowana nie dla ich dobra, lecz ze względu na potencjalne korzyści finansowe. Wprowadzenie takich regulacji wymaga ścisłego nadzoru i jasnych procedur, aby uniknąć nieprofesjonalnych działań i potencjalnych nadużyć, chroniąc zarazem prawa właścicieli i dobrostan zwierząt.

Wprowadzenie centralnego rejestru hodowców i zwierząt, chociaż ma na celu poprawę kontroli nad hodowlami i zapewnienie dobrostanu zwierząt, niesie ze sobą szereg zagrożeń związanych z prywatnością, bezpieczeństwem oraz potencjalnymi nadużyciami. Udostępnienie danych identyfikacyjnych hodowców oraz szczegółowych informacji o zwierzętach rodzi poważne obawy dotyczące ochrony prywatności. Każda organizacja mająca dostęp do rejestru może zdobyć informacje o konkretnej hodowli oraz jej zwierzętach, co zwiększa ryzyko niewłaściwego wykorzystania tych danych, np. do

nielegalnych praktyk, takich jak kradzież psów lub kotów, a także do dyskryminacji hodowców. Centralizacja informacji w hodowli może prowadzić do zwiększenia biurokracji i nadmiernej ingerencji instytucji, co zagraża zarówno niezależności hodowców, jak i dobrostanowi zwierząt. Częste kontrole i stresujące sytuacje mogą negatywnie wpływać na zdrowie i życie zwierząt, podważając cel, jakim jest ochrona ich dobrostanu.

Projekt ustawy zawiera także zapis, który przewiduje, że w przypadku skazania za przestępstwa określone w ust. 1, 1a lub 2, oraz w przypadku umorzenia lub warunkowego umorzenia postępowania karnego, sąd orzeka przepadek zwierzęcia, jeśli sprawca jest jego właścicielem. Dodatkowo, w sytuacji skazania lub umorzenia postępowania, sąd ma prawo orzec przepadek zwierzęcia, które nie jest własnością sprawcy, o ile właściciel lub inna uprawniona osoba nie zachowali wymaganej ostrożności, mając świadomość, że sprawca traktuje zwierzę w sposób określony w art. 6 ust. 2. Taki zapis rodzi istotne wątpliwości merytoryczne. Umorzenie postępowania karnego oznacza, że nie stwierdzono popełnienia przestępstwa, co może prowadzić do nieuzasadnionego odebrania zwierzęcia jego właścicielowi, przy braku dowodów winy. Takie działanie może naruszać zasadę domniemania niewinności, która jest fundamentalnym elementem systemu prawnego. Ponadto, kwestia „braku ostrożności” ze strony właściciela jest nieprecyzyjna i może być nadinterpretowana, co stwarza ryzyko nadużyć. Odebranie zwierząt właścicielom na podstawie umorzenia postępowania karnego może negatywnie wpłynąć na ich dobrostan. W takiej sytuacji wzrasta ryzyko, że zwierzęta trafią do schronisk, gdzie ich warunki życia mogą się pogorszyć. W związku z tym, istotne jest, aby w projektowanej ustawie wprowadzić bardziej precyzyjne zapisy, które nie tylko będą skutecznie chronić dobrostan zwierząt, ale też zagwarantują poszanowanie dóbr osobistych ich właścicieli.

Obowiązkowa kastracja zwierząt niesie ze sobą poważne konsekwencje finansowe dla gmin, które mogą ograniczyć fundusze na inne inwestycje. Ponadto, istnieje ryzyko wzrostu liczby porzuconych zwierząt i obciążenia schronisk. Brak szczegółowej analizy finansowej oraz potencjalnie niewystarczające środki mogą utrudnić skuteczną realizację programu.

Proponowana ustawa budzi wątpliwości środowiska naukowego również z powodu pominięcia kompetencji zootechnika w kontekście schronisk dla zwierząt. Taki brak uwzględnienia specjalistycznej wiedzy zootechnicznej może sprzyjać patologiom opieki nad zwierzętami. Obecna szeroka oferta edukacyjna z zakresu zootechniki i kierunków pokrewnych w Polsce umożliwia absolwentom dobre przygotowanie do pracy, także w schroniskach dla zwierząt.

Proponowana nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt budzi poważne wątpliwości dotyczące jej merytorycznej podstawy. Brak odpowiednich konsultacji z ekspertami z dziedzin takich jak zootechnika i rybactwo, biologia, weterynaria i ekologia sprawiają, że projekt może zawierać rozwiązania, które nie są oparte na aktualnej wiedzy naukowej. Wprowadzone regulacje mogą być nie tylko nieefektywne, ale także szkodliwe dla dobrostanu zwierząt.

Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury Polskiej Akademii Nauk postuluje, aby proces legislacyjny związany z nowelizacją ustawy o ochronie zwierząt uwzględniał aspekty interdyscyplinarnych konsultacji. Pozwoli to na opracowanie regulacji prawnych, które będą spójne z aktualnym stanem wiedzy naukowej.